

Koronawirus nie wyhamuje społecznej aktywności

Napisano dnia: 2020-10-12 21:03:21



MIEDZYLESIE (inf. wł.). **Epidemia koronawirusa stanęła na drodze wielkiej aktywności wykazywanej przez miejscowe społeczeństwo. Jeszcze kilka miesięcy temu bardzo wielu mieszkańców nie szczędziło swojej energii niezbędnej dla załatwienia funduszy lub wsparcia rzeczowego na zaplanowane przez siebie lub gminę inicjatywy. Dziś - wobec realnego zagrożenia dla życia i zdrowia - wolą ograniczyć kontakty międzyludzkie i odłożyć na później zrealizowanie nawet tych najpilniejszych potrzeb. Czy może to grozić dezintegracją środowisk?**

*- Rzeczywiście potrzebowaliśmy wielu lat na to, aby zachęcić mieszkańców do szerokiego udziału w lokalnej samorządności. Z myślą o nich i celach, które przy ich udziale mogliśmy i możemy osiągnąć, przygotowywaliśmy projekty grantowe pozwalające się wykazać przy pracach podnoszących estetykę miejscowości, wzbogacających je o małą architekturę, zacieśniających więzi wielu wspólnot - przyznaje burmistrz Międzylesia **Tomasz Korczak**. - Akcje dotyczące odnawiania wiat przystankowych, urządzania miejsc wypoczynku i rekreacji, także najpiękniejszych centrów wsi na tyle się rozkręciły, że w kolejnych latach ich uczestnicy sami pilnowali, aby gmina w jakiś sposób je wspomogła. I starsi, i młodszy mieszkańcy naszych sołectw czuli potrzebę wykazania się kolejnymi pomysłami oraz jeszcze większą reprezentacją gotową im podołać.*



Od wiosny tego roku, kiedy z powodu rozwoju epidemii zaczęto wprowadzać rygory sanitarne, gmina stopniowo ograniczała organizację tych wszelkich wydarzeń, z którymi wiązała się wspomniana aktywność społeczna. Nie odmówiła jedynie przeprowadzeniu dożynek lokalnych, absorbujących zapał i czas ich gospodarzy już od poprzedniego roku. Odbłyły się w Roztokach z zachowaniem daleko posuniętych środków ostrożności...

- Na szczęście od święta plonów minęło sporo czasu i spadł mi kamień z serca, że obyło się bez jakichś następstw. Wspólnie uważaliśmy, że rolnikom należało się podziękowanie za ich wysiłek, Panu Bogu modlitwa, a społeczności uznanie dla jej zapału - mówi wóldarz. - Ponieważ obserwuję, że gdzieś ludzie aż "rozsadza" ta chęć bycia razem i wzajemnego wsparcia w niełatwych chwilach, nie mówię nie dla działań rekreacyjnych czy sportowych prowadzonych na wolnym powietrzu, jednak nie o charakterze masowym. Jeśli tylko warunki epidemiczne okażą się łaskawsze, niewykluczone, że zgodzimy się na większy upust tej energii; decyzje będą zapadały adekwatnie do rozwoju sytuacji.

Cieszy fakt, że we wszystkich międzyleskich środowiskach wyzwalających społeczną aktywność lub jej sprzyjających panuje zgodne zrozumienie dla poczynań samorządu w tym niełatwym okresie. Ich przedstawiciele zapewniają, że koronawirus nie zniechęci do dalszej aktywności, natomiast zdopinguje do nadrobienia tego, co już można byłoby zrobić.

(bwb)

Foto **gmina Międzylesie ARC**